

dr hab. Jan Mioduszeński, prof. ASP

Wydział Malarstwa

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

**Recenzja w postępowaniu doktorskim w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki dorobku i rozprawy doktorskiej Pani mgr Alicji Pakosz przygotowanej pod opieką promotorską dr hab. Michała Zawady, prof. ASP w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie**

Na recenzenta zostałem powołany na podstawie zamówienia na wykonanie recenzji, umowa zawarta w dniu 27.03.2026 r. / Stała opinia nr 21/PU/2026

**Życiorys kandydatki do stopnia doktora i opinia o istotnych dziełach w jej dorobku:**

Alicja Pakosz tytuł magistra uzyskała w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 2020 roku. Pracę dyplomową z malarstwa obroniła w pracowni prof. Andrzeja Bednarczyka. W czasie swoich studiów w krakowskiej Akademii studiowała także za granicą, w Akademii Sztuk Pięknych w Norymberdze (w latach 2018-2019). W 2021 mgr Alicja Pakosz podjęła studia doktoranckie w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki. Studia te zakończyła w 2025 roku. Przygotowała rozprawę doktorską „Szklana maszyna. Życie obrazów budujących zbiorowe imaginarium narodowe. Studia wybranych przypadków.”. Promotorem jej doktoratu jest dr hab. Michał Zawada, prof. ASP. Alicja Pakosz mieszka i pracuje w Krakowie natomiast pochodzi z wielokulturowego Górnego Śląska. Urodziła się w Tychach. Zajmuje się malarstwem i tworzeniem instalacji oraz dioram. W ramach codziennej praktyki, maluje na papierze w popularnym formacie A4 tworząc osobiste archiwum pomysłów. Jej tematem eksplorowanym od dłuższego czasu jest kwestia tożsamości narodowej. Zainteresowanie to, jak napisała „zaczęło się od poznawania historii jej górnośląskiej rodziny.”.

Alicja Pakosz zaistniała w środowisku jako niezwykle zdolna malarka opisująca codzienną rzeczywistość podszytą niepokojącymi tajemnicami. Charakterystycznie kadruje obrazy, często przedstawia sceny w dużym zbliżeniu. Znakiem rozpoznawczym jej malarstwa są detale ciała: dłonie, stopy, kolana, ucho oraz banalne codzienne scenerie: łazienka, stół, widoki z okna domu lub pociągu. Malarstwo w małej skali stanowi jej codzienną praktykę, podobnie jak w wypadku Oli Waliszewskiej; maluje także duże płótna. Oczywiście w jej twórczości – począwszy od dyplomu, który dotyczył pomników – istotne są także dioramy aranżowane we wnętrzach galerii. Artystka jest bez wątpienia widoczną postacią na młodej polskiej scenie sztuki współczesnej. W dossier posiada bogaty dorobek, jak na malarkę zaledwie sześć lat po debiucie.

Już jej frapujący dyplom wywodzący się z kręgu Pracowni prof. Andrzeja Bednarczyka spotkał się z pozytywnym oddźwiękiem i został wybrany do ogólnopolskiej wystawy *Najlepsze Dyplomy 2020* zaprezentowanej w 2012 roku w Zbrojowni Sztuki w Gdańsku. W tym samym roku artystka brała także udział w wystawie finałowej 10 edycji konkursu *Nowy Obraz Nowe Spojrzenie* w Starej Papierni w Poznaniu. Zaprezentowała tam grupę obrazów namalowanych po uzyskaniu dyplomu, dotyczących zjawiska pareidolii, za które otrzymała nagrodę główną (laureatka). Malarka brała udział w 9 wystawach indywidualnych, w tym prezentowała w tak istotnych galeriach publicznych jak Galeria Arsenał w Białymstoku (*Ptaki mówią po polsku*, 2025) czy Gdańska Galeria Miejska (*Chłodne usta fal*, duet z Wiktoria Walendzik, 2022). Wystawiała także w znaczących środowiskowo artist run space'ach: poznańskiej Galerii Pani Domu czy krakowskiej Galerii Piana. Prezentowała się także w prestiżowych galeriach prywatnych, np. w Galerii Raster (Wiry, 2023), tę wystawę miałem okazję widzieć osobiście.

**Alicja Pakosz ma w swoim dorobku obrazy i dioramy, które należy, w mojej opinii, uznać za dzieła artystyczne o istotnym znaczeniu; zostały przedstawione w załączonym do rozprawy doktorskiej portfolio.** Zgodnie z przepisami uprawnia ją to do ubiegania się o stopień doktora. Opinię o istotnym znaczeniu jej dzieł potwierdza decyzja zespołu eksperckiego 10 edycji konkursu *Nowy Obraz. Nowe Spojrzenie* o nadaniu autorce nagrody głównej oraz decyzje kuratorskie związane z zaproszeniami do licznych wystaw indywidualnych i zbiorowych w prestiżowych galeriach i instytucjach w kraju i za granicą.

**Opinia wraz z uzasadnieniem o ogólnej wiedzy teoretycznej w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji oraz z innych dziedzin i dyscyplin zawartej w rozprawie doktorskiej mgr Alicji Pakosz oraz o tym, czy rozprawa Kandydatki wykazuje umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej**

Rozprawa doktorska Alicji Pakosz opiera się na interdyscyplinarnym podejściu i korzystaniu z wiedzy wielu dziedzin i dyscyplin, jako tła intelektualnego dla jej obrazów, dioramy i instalacji. Zebraną wiedzę doktorantka przedstawia w pisemnej rozprawie teoretycznej pt: "Szkłana maszyna. Życie obrazów budujących zbiorowe imaginarium narodowe. Studia wybranych przypadków."

Doceniam szerokie spojrzenie zawarte w tej rozprawie i solidne studium genezy nacjonalizmu, oparte o bogatą bibliografię z zakresu socjologii, historii, psychologii społecznej, antropologii kulturowej oraz historii sztuki. Dysertacja ma bardzo czytelną budowę, poparta jest wstępem osobistym i metodologicznym. Właściwie zarysowany jest kontekst badawczy. Bardzo dobrze omówione jest budowanie tożsamości narodowej poprzez obraz. Na końcu rozprawy przedstawiona jest artystyczna część doktoratu. Doktorantka umie znajdować literaturę, właściwie ją syntetyzować i przedstawiać wypływającą z niej wiedzę, łączyć tę wiedzę z własnymi obserwacjami, wnioskować i przekładać kontekst teoretyczny na kontekst artystyczny.

Źródłem rozprawy i obrazów Alicji Pakosz jest doświadczenie genealogii jej rodziny. W sposób autentyczny doktorantkę nurtuje kwestia tożsamości narodowej – repertuaru symboli i codziennych nawyków budujących naszą polskość. Artystka napisała: „W pracy nad dioramą czerpię z własnego doświadczenia bycia Polką, nie próbując uciec od faktu, że badam zagadnienie, którego jestem zarówno aktywną częścią, jak i poniekąd produktem.” (str. 16). Źródłem szczególnego uwrażliwienia na „doświadczenie bycia Polką” jest śląski

rodowód jej rodziny i niemieckie korzenie jej dziadka, który jeszcze przed 1945 mówił w domu po niemiecku. Doświadczenie złożonej genealogii Alicja Pakosz dzieli z wieloma Ślązaczkami i Ślązakami, i to właśnie ta złożoność wyostreza jej spojrzenie. Podobne doświadczenie skomplikowanych korzeni mają mieszkańcy Kaszub, polskie Żydówki i Żydzi, Białorusinki i Białorusini z Podlasia, polscy Tatarzy, Łemkowie z Beskidu Niskiego i Bieszczad rozsiani po północnej Polsce w wyniku przymusowych przesiedleń itd. itd. Zderzenie narracji, domowej i oficjalnej, bliskiej i odgórnej przynależy do doświadczeń tożsamościowych tych grup w społeczeństwie polskim.

W swojej twórczości Alicja Pakosz patrzy w przeciwnym kierunku niż Kazimierz Kutz. Kutz objawił śląskość Polsce, jego filmy „Sól ziemi czarnej” czy „Perła w koronie” były rewelacją, gdyż zaprzeczyły monolitycznej polityce narodowej w PRL. Alicja Pakosz wychowała się w innym czasie, w latach 90. i 2000, na Śląsku, który, już raczej bez kompleksów, był dumny ze swej odrębności. Choć najprawdopodobniej nie raz musiała w życiu odczuć momenty niedopasowania doświadczenia, szczególnie wyjeżdżając poza swoją małą ojczyznę. W każdym razie Pakosz kieruje nasz wzrok gdzie indziej niż Kazimierz Kutz, kieruje go na „maszynę nacjonalizmu”. Stara się nam ukazać nie śląskość, ale konstrukcję polskości. Ujawnić jak polskość zastała uszyta, ujawnić jej podszewkę – a więc w jakiś sposób ją zdekonstruować.

Alicja Pakosz rozpoczyna swoją rozprawę od efektownej metafory szklanej maszyny. Metafory mającej obrazować ideę nacjonalizmu, który jest codzienny i niewidoczny. Materializacją tej metafory jest obraz („Szklana maszyna”, 2025) wchodzący w skład części artystycznej doktoratu. Obraz ten przedstawia przezroczysty samochód BMW z lat 80. na tle pejzażu z Giewontem. Poprzez przezroczystość malarka ukazuje, jak sama napisała, „iluzoryczną naturalność” idei państwa narodowego, to, że jest ono dla nas jak powietrze. Przedstawia nacjonalizm jako samochód (niemiecki, co zabawne, ale faktycznie w Polsce lubimy niemieckie auta) przywołując pojęcie „banalny nacjonalizm” wprowadzone przez brytyjskiego psychologa społecznego Michaela Billiga.

W stanowiących podstawę teoretyczną jej rozprawy rozdziałach „Wstęp metodologiczny” (s.14) i „Kontekst badawczy” (s.17) Alicja Pakosz zestawia modernistyczne koncepcje nacjonalizmu opisane z perspektywy historii i socjologii, z etnosymbolicznymi koncepcjami nacjonalizmu opisywanymi na podstawie badań antropologii kulturowej i socjologii kultury oraz teorii nacjonalizmu banalnego (codziennego), łącząc je z centralnym dla pracy pojęciem obrazu, jako istotnego elementu symbolicznego uniwersum tożsamości narodowej.

Doktorantka przywołuje koncepcję narodowych „wspólnot wyobrażonych” Benedicta Andersona, powstających w Europie od XVIII do XX w., który podkreślał mechanizmy kreowania poczucia wspólnoty poprzez słowo drukowane a następnie mass-media oraz symboliczny wymiar narodowych narracji opartych o mity założycielskie. Odwołuje się także do modernistycznych koncepcji socjologa i filozofa Ernesta Gellnera, który traktuje naród jako produkt nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego, powstały dzięki standaryzacji kultury, masowej edukacji i mobilności społecznej. Omawia prace Erica Hobsbawma, koncentrując się na pojęciu „tradycji wynalezionych” konstruowanych przez elity w celu legitymizacji władzy i integracji społecznej. Następnie artystka przywołuje etnosymboliczne koncepcje Anthony’ego D. Smitha, podkreślając przednowoczesne korzenie narodów oraz

znaczenie mitów i symboli oraz ciągłości historycznej w ich ukształtowaniu w opozycji do radykalnego modernizmu Gellnera i Hobsbawma. Doktorantka przywołuje także Michaela Billiga i jego koncepcję banalnego nacjonalizmu, reprodukowanego w codzienności i kulturze popularnej, odwołując się również do pism Tima Edensora. Omawia prace Ulricha Schmida, wskazując na estetyczny wymiar nacjonalizmu jako dążenie do Gesamtkunstwerk oraz wewnętrzne napięcia między statyką i dynamiką w wyobrażeniach narodowych.

Jak widać zaplecze teoretyczne dla własnej wizji artystycznej zaprezentowanej przez Alicję Pakosz na wystawie „Ptaki mówią po polsku” jest bardzo solidne. W rozprawie doktorantka wykazuje się dużą wiedzą wykraczającą poza naszą dziedzinę, w związku z badaniami tematu nacjonalizmu.

Oczywiście w centrum zainteresowania Pakosz pozostaje obraz, co oczywiste, ale też obraz i szerzej sztuka ma olbrzymie znaczenie w kreowaniu i konstruowaniu narodowej wspólnoty. W rozprawie doktorantka odnosi się do antropologicznej definicji obrazu, którą posługiwał się Hans Belting, zakładającego „ikoniczną obecność” obrazów obecną w zbiorowej świadomości społecznej. Belting ujmuje obraz interdyscyplinarnie, omawia obrazy zewnętrzne (fizyczne) i wewnętrzne (mentalne). Definiuje kolektywny charakter uwewnętrznianych wyobrażeń obrazowych. Taka definicja „wydaje się najodpowiedniejsza do opisywania stale zmieniającego się zbioru wyobrażeń, które mają istotne znaczenie dla dyskursu narodowego.”- stwierdza Alicja Pakosz (str.26).

W rozprawie pt:” Szklana maszyna. Życie obrazów budujących zbiorowe imaginarium narodowe. Studia wybranych przypadków.” Alicja Pakosz odnosi się do wielu przejawów szeroko rozumianej wizualności powiązanych z tematem jej badań. Opisuje dioramy i ich historię od czasów Louisa Daguerre’a; panoramy malarskie w tym słynną i ważną z perspektywy polskiej tożsamości narodowej „Panoramę Racławicką” Jana Styki i Wojciecha Kossaka. Dotyka fenomenu muzeów, w tym pierwszego polskiego muzeum narodowego w postaci puławskiej Świątyni Sybilli, założonego przez Izabelę Czartoryską. Odwołuje się do koncepcji Jeana-Jacques’a Rousseau zawartych w „Uwagach o rządzie polskim” dotyczących tego jak budować umiłowanie ojczyzny wśród Polaków, jak formować tożsamość narodową poprzez instytucje i rytuały. Przygląda się muzeom historii naturalnej, muzeom etnograficznym, skansenom i pawilonom narodowym na wystawach światowych omawiając jak poprzez sposoby ekspozycji, w tym szczególnie dioramy, budowana jest ich narracja konstruująca narodowe odrębności. Píše o immersyjności dioramy.

Jej tekst jest żywy i napisany dobrą polszczyzną, pełen błyskotliwie wyszukanych ciekawostek. Do moich ulubionych należy historia bociana z szyją przebitą afrykańską włócznią czyli słynnego Rostoker Pfeilstorch. Całość rozprawy doskonale świadczy o przygotowaniu do prowadzenia samodzielnych, dalszych badań przez doktorantkę.

Wiedza z dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki zaprezentowana przez Alicję Pakosz w rozprawie jest równie szeroka. Doktorantka omawia malarstwo tatrzańskie i mit Tatr i Podhala w polskiej kulturze. Odnosi się do poezji i pejzaży przedstawiających Giewont, ze względu na przedstawienie tego mitycznego, zakopiańskiego kolosa w swojej instalacji. Przywołuje obrazy z widokami Giewontu pędzla Aleksandra Kotsisa, Leona Wyczółkowskiego, Juliana Fałata, Edawara Okunia. Wspomina mityczny profil uspiętego rycerza widoczny w jego grani. Podaje ciekawostkę, nie znaną mi, asocjacji pomiędzy

profilem z fotografii pośmiertnej marszałka Józefa Piłsudskiego a rysunkiem grani Giewontu. To dopiero unaoczniony mit narodowy *in statu nascendi*. W jej dysertacji znajdziemy wiele odniesień do złotego wieku malarstwa polskiego np. do obrazu „Bociany” Józefa Chełmońskiego, a także do innych płócien tego malarza, szczególnie tych przedstawiających ptaki. Do obrazu „Wiosna – wewnątrz pracowni artysty (Wiosna w Gościeradzu)” Leona Wyczółkowskiego, który stanowił „bezpośrednią inspirację dla dioramy „Ptaki mówią po polsku” (s.68).

W kontekście budowanej przez siebie dioramy Alicja Pakosz solidnie przestudiowała sposoby przedstawiania rodzimego krajobrazu w malarstwie polskim schyłku XIX wieku (Ruszczyc, Malecki, Ślewiński, Gerson i in.). Obrazy kraju rodzinnego stanowią silne spoiwo patriotyzmu i nacjonalizmu, na pejzaż „projektuje się hierarchie, znaczenia i przynależności” (str. 71), jak słusznie napisała doktorantka. Pakosz omawia także niemieckie pojęcie *heimat* oznaczające ojczyznę lub małą ojczyznę. Termin odnoszący się do miejsca urodzenia, oraz do poczucia zakorzenienia i więzi emocjonalnej z określonym miejscem, kulturą, językiem czy wspólnotą. Analizuje je w kontekście zawłaszczenia tego XIX wiecznego pojęcia przez ideologię nazistowską i wplecenia go w ideologię nacjonalizmu III Rzeszy.

Uważam, że rozprawa Alicji Pakosz jest znakomitym, erudycyjnym tekstem w którym omawiane zagadnienia są doskonale dobrane do artystycznej części doktoratu. **W mojej opinii spełnione są wszystkie wymagania Art. 187. 1. Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r.** czyli rozprawa doktorska Alicji Pakosz prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki oraz szerzej a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i artystycznej.

### **Opinia wraz z uzasadnieniem, czy przedmiotem rozprawy doktorskiej mgr Alicji Pakosz jest oryginalne dokonanie artystyczne**

Malarstwo przykuwające uwagę powinno posiadać swoją materię oraz swoje światło. Obrazy Alicji Pakosz przeniknięte są chłodną, blaszaną jasnością. A ich materią jest szkło. Dopiero tytuł „Szklana maszyna” uświadomił mi w jakiej przyjaźni jest Pakosz ze szkłem. Może to wynik jej świetnych miniatur na papierze i efektu transparentności używanej w tym rodzaju malarstwa. A może czego innego. W każdym razie jednym z efektów, którym ta sztuka uwodzi oko, jest tajemna przezroczystość. A także drobiazgowość wykonania. Nie każdy, przynajmniej, obdarzony jest ręką do takiego malowania. To wyróżnia Alicję Pakosz i jest *oryginalne*. Jej obrazy uszyte są z drobnych, delikatnych dotknięć a zarazem nadzwyczaj dokładne.

Malarstwo przykuwające uwagę powinno także zapisywać obsesje oka? Obsesji w widzeniu Alicji Pakosz odnajdziemy wiele: włosy i dziwne pejzaże z włosów, twarze i zjawisko pareidolii, detale ciała – w zbliżeniu, paznokcie, noże, ptaki. Malarka ma własny katalog motywów, tworzący repertuar jej sztuki, nasuwający na myśl strategię budowy świata przedstawionego płócien René Magritte’a. Widz z podobną fascynacją zagłębia się w obrazy krakowskiej artystki, odkrywając nadzwyczajne w rzeczach zwykłych. Te przedziwne układy włosów na tysiących głowach, obrzydliwe i wciągające, są jak pismo. Pakosz stawia widza

w pozycji wróżbity-trichomanty. Podobnie cudaczne fryzjerstwo spotkać można wyłącznie w komiksach Macieja Sieńczyka.

Wystawa „Ptaki mówią po polsku”, którą Alicja Pakosz pokazała w Galerii Arsenał w Białymstoku (26.09.2025-04.01.2026, kuratorka: Katarzyna Różniak-Szabelska) była głosem o polskich symbolach, o polskim nacjonalizmie i o rodzimoci pejzażu. Alicja Pakosz odniosła się w tej wystawie do naszego „banalnego nacjonalizmu” – przywiązania do polskich marek samochodów („Garaż”, 2025), przywiązania do widoku wierzb w polskim pejzażu („Cichy narrator”, 2025; „Ptaki mówią po polsku”, 2025), do „polskiego złota z nad Bałyku”, czyli bursztynu („Będzie tak jak zawsze miało być”, 2025), do mitu o rycerzach z pod Giewontu, do bociana jako symbolu polskości etc. Jej wystawa stanowiła z jednej strony zbiór wizualnych motywów, które żyjąc nad Wisłą nosimy w oku, z drugiej strony była podszyta niepokojem. Ten niepokój, uznaję za *oryginalny* element wypowiedzi Pakosz. Udało jej się wydobyć ambiwalentność oczywistego, banalnego rekwizytorium patriotyzmu. A także napięcie pomiędzy patriotyzmem a groźnym nacjonalizmem. Wszystko w kręgu domu. Diorama „Ptaki mówią po polsku” przedstawia kobiecą postać w piżamie skradającą się na palcach przez pokój. Śpiący Giewont, „być może mąż lub partner”, jak napisała Katarzyna Różniak-Szabelska, „trzyma w ręku nóż”. To złowrogie. „Obudzony zacznie realizować nacjonalistyczną fantazję o przemocy zadawanej w imieniu i w obronie narodu” (dalej Różniak-Szabelska). Podobnie odczytuję tę scenę, Giewont może się obudzić, nie wiemy czy nas to ucieszy. Przygotowana przez Alicję Pakosz wystawa, odbija atmosferę czasu w jakim przyszło nam żyć. Malarka, powtarza za Oksaną Zabuzko, „wojna (...) zmienia perspektywę postrzegania rzeczy zwykłych, to jak zmiana oświetlenia”.

**Wystawa „Ptaki mówią po polsku” jest oryginalnym dokonaniem artystycznym także przez wzgląd na użycie medium dioramy.** Alicja Pakosz używa jej konsekwentnie od czasu studiów w krakowskiej Akademii. **Diorama stała się jej oryginalnym językiem.**

Uprzeźrzenie malarstwa jakiego dokonuje Pakosz jest *oryginalne*, poprzez funkcję jaką posiadają dioramy w jej dziele. Jest to funkcja metaforyczno-symboliczna. To różni dioramy Pakosz o dioram muzealnych, które są rekonstrukcjami i mają funkcje ilustracyjne. Niewiele jest artystek na polskiej scenie, które by w podobny sposób pracowały. Oczywiście jestem w stanie podać nazwiska twórców korzystających z dioramy (Przezwańska, Kuśmirowski, Kobylarz, Paweł), ale jednak widzę różnicę podejścia, szczególnie w zakresie nadrealizmu wizji. **Dioramy Alicji Pakosz są, w mojej opinii, odrębne i oryginalne.** A jeśli ktoś ma wątpliwości zapytam czy widział kiedyś Giewont w pościeli, w zwykłym łóżku i w dodatku z nożem w ręku?

### **Konkluzja:**

Dokonania artystyczne przedstawione przez mgr Alicję Pakosz są w mojej opinii oryginalne. Doktorantka wykazuje się ogólną wiedzą w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki oraz szerzej, co powiązane jest z socjologiczno-antropologicznym podejściem widocznym w jej rozprawie. Jest także przygotowana do samodzielnej pracy naukowej i artystycznej. Spełniła także wszystkie ustawowe wymogi odnośnie osób aspirujących do stopnia doktora tzn. posiada w dorobku dzieła artystyczne o istotnym znaczeniu.

**Tym samym rozprawa doktorska mgr Alicji Pakosz spełnia wymogi art. 187.1.2.3.4. Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 roku. Spełnione zostały również wymogi Art. 186. 1. tejże ustawy.**

Wniosuję do Rady Dyscypliny Sztuk Plastycznych i Konserwacji Dzieł Sztuki UKEN o nadanie mgr Alicji Pakosz stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

Ponieważ zaprezentowana rozprawa i dzieła artystyczne prezentują w mojej opinii szczególnie wysoki poziom wnioskuję o wyróżnienie. Uzasadnienie wniosku umieściłem w tekście recenzji.



dr hab. Jan Mioduszewski